

Wszystko przemija czyli życie jest snem

TEAR



*„Życie jest cieniem ruchomym
jedynie*

*Nędznym aktorem, który przez
godzinę*

*Pyszni i miota się po scenie, aby
Umilknąć później na zawsze;*

jest bajką

*Opowiedzianą przez głupca,
pełnego*

*Furii i wrzasków, które nie
nie znaczą”*

*— mówi Makbet, bohater trage-
dii Szekspira.*

*„Może to był sen
ale wystarczy przyśnić
taki sen*

*by zrozumieć że wszystko
przemija*

jak sen

*i kończy się jak sen” — mówi
królewicz Siegismundo z drama-
tu Calderona „Życie jest snem”.*

Czym jest życie, czym jest człowiek? Te pytania od wieków zadają sobie nie tylko wielcy filozofowie, i poeci. Więc czym jest życie? Snem tylko, złudzeniem, nic nie znaczącą opowieścią, pozbawioną sensu chwilą? Snem, w którym śnimy samych siebie i wszystko co przyśnimy — ludzkie marzenia, pragnienia, chęci — jest możliwe do zrealizowania. W życiu-śnie budujemy z naszych pragnień szklane domy i latamy na Księżyc. Są to rzeczy wielkie i wspaniałe, lecz jakże kruche zarazem, bo życie jest snem, złudą, marą. I o tym musi pamiętać człowiek. Musi pamiętać też, że śniąc swój sen i śniąc siebie w nim, staje przed drugim człowiekiem, w którego oczach i duszy koryguje własne o sobie wyobrażenie. Musi pamiętać, że tylko człowiek jest ratunkiem dla człowieka, że tylko ktoś, kogo nie rozumiem, może mi pomóc w bezradnym niezrozumieniu samego siebie:

*„(...) czyjeś spojrzenie może
zbudzić mnie ze mnie*

ze śmierci

ze snu” — pisze Stefan Treugutt (program teatralny do spektaklu „Życie jest snem”).

Tego wszystkiego uczy się, trzymany na łańcuchu, wolny i znów do niego przykuty, ksiązę Siegismundo w dramacie Calderona „Życie jest snem”, wyreżyserowanym przez Krystynę Skuszanek z zespołem aktorów Teatru Narodowego.

Przestrzeń, na której rozgrywa się ten spektakl — wielka metafora — wyznacza metalowa klatka — symbol. Ludzie żyją uwięzieni we wszechświecie — zdaje się mówić inscenizatorka. Są więźniami planety, są też więźniami samych siebie, więźniami swoich pragnień, marzeń, dążeń, są wreszcie więźniami innych ludzi — ich wyobrażeń o nich. Są zarazem aktorami odgrywającymi swój dramat na scenie życia—snu.

Dlatego postaci dramatu, wraz z głównym bohaterem — Siegismundo, reżyserka traktuje jak znaki—myśli. Nie chodzi o prawdę psychologiczną przedstawionych osób, ani o prawdopodobieństwo historyczne (rzecz dzieje się w królestwie Polski). Chodzi przede wszystkim o myśl, o dyskurs filozoficzny, o przesłanie dramatu:

*„(...) może to był sen
ale wystarczy prześnić
taki sen
by zrozumieć że wszystko
przemija*

*jak sen
i kończy się jak sen”.*

GRAŻYNA KORZENIOWSKA

Teatr Narodowy. Calderon de la Barca — „Życie jest snem”. Imitacja J. M. Rymkiewicz, reż. K. Skuszanek. Grają: T. Budyta, J. Skwark, K. Królówna, R. Berger, A. Malec, P. Galla, S. Knothe i in. Scen. K. Kepińska, muz. A. Walaciński.

**Dziennik
Ludowy 5**